

Sygn. akt II K 342/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: Dorota Słomka, Witold Wojtak

Przy udziale oskarżyciela publicznego: xxx

po rozpoznaniu w dniach 12 września 2016 r., 3 października 2016 r.

sprawy z oskarżenia publicznego

przeciwko M. K.

s. J. i K. z domu R.

ur. (...)

w P. (...)

oskarżonego o to, że:

W dniu 10 lutego 2016 r około godz. 6:15 w P. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) woj. (...) kierując samochodem ciężarowym O. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że wykonując warunkowy manewr skrętu w prawo przy czerwonym sygnale świetlnym i zielonej strzałce nie zachował szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych w wyniku czego potrafił rowerzystę E. W. przejeżdżającego po tym przejściu ze strony prawej do lewej czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u w/w w postaci : stłuczenia barku lewego z krwiakiem podskórnym na jego górnej tylnej powierzchni, złamania żeber II -VI po stronie lewej w tym z przemieszczeniami, złamania żebra I i II po stronie prawej, stłuczenia mięszu płuca lewego, rany kątanej – przygryzienia języka po stronie lewej, złamania kości krzyżowej, złamania kości kulszowej i łonowej po stronie lewej, otarć naskórka kostki bocznej lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk

.

orzeka:

1. ustalając, że oskarżony M. K. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk, art. 67 § 1 kk warunkowo umarza wobec niego postępowanie karne na okres próby 1 (jednego) roku;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk nakłada na oskarżonego obowiązek częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego E. W. kwoty 4.000 (cztery tysiące) złotych w terminie 3 (trzech) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. W. kwotę 1500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1693,88 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt trzy i 88/100) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych.

UZASADNIENIE

Wczesnym rankiem - ok. godz. 06:15, w dniu 10 lutego 2016 r. M. K. poruszał się jako kierujący samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) po ulicy (...) w P. (...) Warunki atmosferyczne były złe - padał deszcz a widoczność ograniczał panujący jeszcze mrok. Na skrzyżowaniu z ul. (...) dla kierunku jazdy oskarżonego sygnalizator wyświetlał czerwone światło. Oskarżony zamierzał skrócić w prawo i wykorzystując palącą się zieloną strzałkę nie zatrzymując się przed sygnalizatorem rozpoczął manewr skrętu wjeżdżając w rejon oznakowanego przejścia dla pieszych przez ul. (...), dla którego wyświetlane było zielone światło. W tym samym czasie na przejściu to, z prawej strony O., wjechał rowerem E. W., który nie zareagował na znak drogowy informujący o końcu drogi dla rowerów, którą się wcześniej poruszał. Pokrzywdzony jechał dość szybko, bo spieszyło mu się do pracy i sprzyjała temu lekka pochyłość terenu w rejonie przejścia dla pieszych biegnąca zgodnie z kierunkiem jego ruchu. Pokrzywdzony miał na sobie ciemne ubrania, bez elementów odblaskowych, a rower miał niesprawne światła pozycyjne przednie i tylne z uwagi na brak mechanizmu zasilającego – tj. dynamy. Był wyposażony jedynie w zasilane baterią tylne światło pod siodelkiem. Obaj kierujący nie widzieli się nawzajem, a ich tory jazdy, poprzeczne wobec siebie, przecięły się w obrębie przejścia dla pieszych zlokalizowanego bezpośrednio za zakrętem, który pokonał oskarżony skręcając w prawo. Prawy narożnik auta kierowanego przez oskarżonego uderzył w jadącego rowerzystę, w wyniku czego spadł on z roweru uderzając tułowiem najpierw o górną część prawego narożnika auta, a potem o asfalt. Po zdarzeniu, na prośbę pokrzywdzonego M. K. zawiadomił o wypadku jego małżonkę oraz odwiózł do domu jego rower. Oczekiwał także razem z pokrzywdzonym na przyjazd karetki. Później, telefonicznie, dopytywał żonę E. W. o jego stan zdrowia.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. K. k. 44-45 i k. ; protokół oględzin

miejsca wypadku drogowego k. 3-4, szkic sytuacyjny k. 2, dokumentacja

fotograficzna k. 5, protokół oględzin roweru k. 8-9v, częściowo opinia

biegłego k. 27-37, opinia uzupełniająca k. 116-116v i k. 49-51

Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Dowód: protokoły badania trzeźwości k. 6, k. 7

W czasie kontaktu obu pojazdów w rowerze, którym poruszał się E. W. poprzecznemu skręceniu przodem w lewą stronę uległo siodelko, co wskazuje, że w chwili uderzenia przez pojazd mechaniczny było ono obciążone masą rowerzysty. Nadto, niewielkiemu przekrzywieniu uległa kierownica i widełki przedniego koła. W pojeździe marki O. doszło do wgniecenia przedniego prawego błotnika, przy czym położone najniżej uszkodzenie występowało na wysokości kolan osoby poruszającej się rowerem.

Dowód: protokół oględzin roweru k. 8-9v i protokół oględzin O. (...) k. 10-11v

W następstwie zdarzenia E. W. nie doznał żadnego urazu kończyn dolnych, a jedynie silnego urazu tułowia. Wystąpiły u niego: stłuczenia barku lewego z krwiakiem podskórnym na jego górnej tylnej powierzchni, złamania żeber II -VI po stronie lewej w tym z przemieszczeniami, złamania żebra I i II po stronie prawej, stłuczenia mięszu płuca lewego, rany kątowej – przygryzienia języka po stronie lewej, złamania kości krzyżowej, złamania kości kulszowej i łonowej po stronie lewej, otarć naskórka kostki bocznej lewej, powodujące naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni.

Dowód: opinia lekarska k. 21

Obaj kierujący popełnili błędy w taktyce jazdy i obaj naruszyli reguły uczestnictwa w ruchu drogowym. M. K. wykonując warunkowy manewr skrętu w prawo przy czerwonym sygnale świetlnym i zielonej strzałce obowiązany był zatrzymać się przed sygnalizatorem i zachować szczególną ostrożność zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, czego nie uczynił. E. W. nie zachował ostrożności wymaganej podczas przemieszczania się po przejściu dla pieszych oraz złamał zakaz przejeżdżania po nim rowerem. Obaj uczestnicy zdarzenia przed wypadkiem pozostawali w zasięgu wzajemnej widoczności i każdy z nich w jednakowym stopniu mógł przy zachowaniu odpowiedniej ostrożności uniknąć wypadku.

Dowód: częściowo opinia biegłego k. 27-37, ustna opinia uzupełniająca k. 116-116v i

k. 49-51

M. K. ma 41 lat, legitymuje się wykształceniem średnim, jest rozwiedzionym ojcem dwojga małoletnich dzieci, pozostających na jego utrzymaniu. Prowadzi własną działalność gospodarczą – auto szkołę osiągając miesięczne dochody na poziomie 4 – 5 tysięcy zł, nie ma majątku o istotnej wartości. W przeszłości nie był karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego k. 102-102v, dane z KRK k. 56

Oskarżony M. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Opisując okoliczności wypadku na etapie przygotowawczym utrzymywał, że spowodował go pokrzywdzony, który z dużą prędkością najechał rowerem na bok jego samochodu. Oskarżony przyznał, że skręcając w prawo dzięki palącej się zielonej strzałce nie zatrzymał się przed sygnalizatorem, ale jechał bardzo wolno i nie widział żadnych osób zbliżających się do przejścia. Zwrócił uwagę, że przód roweru pokrzywdzonego nie był oświetlony, a on sam był ubrany na ciemno, bez elementów odbłaskowych. Na rozprawie sądowej oskarżony co do zasady korzystał z prawa do milczenia, jednak oświadczył, że pokrzywdzony sam mu wyznał, że spieszył się do pracy, a przy tym jechał nieoświetlonym rowerem i zignorował znak C-13 informujący o końcu ścieżki rowerowej, łamiąc zakaz przejazdu po przejściu dla pieszych. Stwierdził również, że przed skrętem zatrzymał samochód na 2-3 sekundy. Po wysłuchaniu ustnej, uzupełniającej opinii biegłego oskarżony oświadczył, że zgadza się z nią i jakkolwiek uważa, że rowerzysta wtargnął na przejście, to jeżeli przyczynił się do wypadku – przeprasza pokrzywdzonego.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 44-45, k. 102v, k. 115-115v i k. 116v

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne zostały oparte w głównej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego z etapu przygotowawczego, bowiem pozytywnie weryfikują je wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego a także wypowiedzi czynnika fachowego – tj. biegłego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej oraz biegłego medyka. W pierwszej, spontanicznej relacji oskarżony przyznał, że skręcając w prawo nie zatrzymał się przed sygnalizatorem i stwierdzenie to racjonalnie tłumaczy dalszy bieg wypadków. Z pewnością nawet kilkusekundowe unieruchomienie pojazdu stworzyłoby większe szanse na dostrzeżenie nieprawidłowo poruszającego się rowerzysty umożliwiając mu bezpieczny przejazd przez przejście dla pieszych. Z powołanych dowodów wyłania się logiczna i wzajemnie spójna wersja zdarzenia, w przebiegu którego M. K. ignorując obowiązek poprzedzenia warunkowego skrętu w prawo zatrzymaniem pojazdu przed sygnalizatorem i uważnej obserwacji przedpola jazdy przy wjeżdżaniu na przejście dla pieszych uderzył w rowerzystę, który również naruszył obowiązujące przepisy i nieprawidłowo poruszał się po przejściu dla pieszych jadąc po nim rowerem. Żaden z tychże dowodów nie stoi w sprzeczności z udokumentowanymi śladami materialnymi zdarzenia, nakazującymi wykluczyć wersję przedstawioną przez E. W. utrzymującego, że po przejściu poruszał się on pieszo prowadząc rower. W ocenie Sądu, pokrzywdzony ewidentnie mija się z prawdą marginalizując własny udział w zdarzeniu i zlekceważenie zakazu przejeżdżania przez przejście dla pieszych. Dokumentacja fotograficzna nie pozostawia cienia wątpliwości, że pokrzywdzony mijał znak pionowy informujący o końcu ścieżki rowerowej, co obligowało go do zejścia z roweru i przeprowadzenia go przez

pasy. Przeciwno wersji pokrzywdzonego przemawia nadto odniesienie skutków zdarzenia do podstawowych zasad mechaniki, bowiem skręcone siodełko jasno wskazuje na obciążenie go masą rowerzysty w czasie zderzenia z samochodem, a odkształcenia karoserii powstałe w wyniku zderzenia korespondują z właściwościami fizycznymi człowieka siedzącego na rowerze, a nie prowadzącego go. Także opinia lekarska celnie wskazuje na lokalizację urazów pokrzywdzonego skoncentrowanych wyłącznie w obrębie tułowia, co stanowiłoby anomalię w przypadku, gdyby pokrzywdzony wpadł pod auto będąc pieszym. Fakt, że po zdarzeniu z pojazdem mechanicznym nie powstały u E. W. obrażenia kończyn dolnych zadaje zatem kłam jego relacji o zdarzeniu. Nie sposób także pominąć, że pokrzywdzony nie tylko w tej kwestii zeznawał niezgodnie z prawdą. Nie potrafił logicznie wyjaśnić powodów, dla których jechał do kolegi tak wczesną porą w dodatku w deszczu i w zimnie. Z całą pewnością nie była to wizyta towarzyska, ale wyjazd do pracy, jak oświadczył oskarżonemu bezpośrednio po wypadku. Taki cel podróży bez wątplenia służył pośpiechowi i nieuwadze na drodze, którym pokrzywdzony próbował przeczyć. Zupełnie gołosłownie, wręcz niedorzecznie pokrzywdzony twierdził, że w wyniku wypadku stracił markową odzież o wartości 4.000 zł, w którą był ubrany (bo zwykle się tak nosi) oraz rower o wartości 1000 zł. Twierdzenia te nie są zdaniem Sądu wiarygodne, bo wyraźnie odbiegają od realiów życiowych skromnie sytuowanego emeryta, w dodatku jadącego rowerem do pracy. Klóć się również ze zdrowym rozsądkiem. W rezultacie, przesycione oczywistą przesadą w zakresie materialnych konsekwencji zdarzenia oraz obliczone na minimalizowanie własnych błędów zeznania pokrzywdzonego nie budziły zaufania i nie mogły stanowić podstawy dla ustaleń faktycznych.

Walory dowodu wiarygodnego można natomiast odnaleźć w wyjaśnieniach M. K., w szczególności z etapu przygotowawczego. Przedstawiona wówczas wersja wydarzeń korelowała zarówno z opiniami biegłych, dokumentacją procesową powstałą na miejscu zdarzenia, ale także z logiką sytuacyjną i wiedzą czerpaną ze zwykłych, życiowych obserwacji. Oskarżony wprawdzie nie poczuwał się do spowodowania wypadku podkreślając, że to pokrzywdzony, w ciemnych ubraniach i nieoświetlonym rowerem wjechał na przejście dla pieszych, jednak nie ukrywał, że sam także popełnił błąd nie zatrzymując się przed sygnalizatorem, do czego był obowiązany. M. K. starał się więc zachować obiektywizm, który okazał ustosunkowując się do ustnej opinii biegłego przyznając jej słuszność.

Nieosobowe źródła dowodowe nie budziły zastrzeżeń, zwłaszcza że biegły rekonstruuje zdarzenie drogowe opiniując uzupełniająco czerpał z materiału dowodowego z pominięciem zeznań składanych przez oskarżonego w charakterze świadka.

Art. 177 § 1 kk stanowi, że podlega karze ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązującej sprawcę w konkretnych okolicznościach zasady (zasad) bezpieczeństwa doszło do powstania określonych w ustawie skutków. Innymi słowy, czynność sprawcza warunkująca przyjęcie popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 kk, polega na spowodowaniu wypadku, który jest konsekwencją naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu.

Nie podlega dyskusji, że w analizowanym stanie faktycznym M. K. złamał zasadę wyrażoną w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym nie zachowując szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych. Naruszył również obowiązek zatrzymania pojazdu przed sygnalizatorem zezwalającym na warunkowy skręt w prawo, do czego obligował § 96 ust. 3 Rozporządzenia z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Dopelnieniu powyższych obowiązków nie stały na przeszkodzie żadne szczególne okoliczności, a zatem logika narzuca wniosek, że nie stosując się do nich oskarżony nie zapewnił sobie wystarczających warunków do obserwacji przedpola jazdy, w wyniku czego nie zauważył nadjeżdżającego rowerzysty, choć mógł i powinien go dostrzec. Fakt, że E. W. także postąpił nieprawidłowo nie uchyła odpowiedzialności oskarżonego. Każdy uczestnik ruchu drogowego ma bezwzględny obowiązek zachowania reguł poruszania się po drodze, co wyraźnie uzmysławia układ zdarzeń w niniejszej sprawie. Obaj kierujący pozostawali w zasięgu swojego wzroku i każdy z nich, stosując się do spoczywającym na nim obowiązków mógł uniknąć wypadku.

Materiał dowodowy nie daje podstaw, by przyjąć, że złamanie zasad bezpieczeństwa w ruchu nastąpiło na skutek świadomego zignorowania ich przez oskarżonego. Przeciwnie, okoliczności zdarzenia wskazują wyłącznie na chwilową dekoncentrację kierowcy, nie zaś na jego brawurę i skłonność do ryzyka.

Zważywszy, że w sprawie nie ujawniła się żadna okoliczność zdolna wyłączyć, czy ograniczyć winę oskarżonego – należało przyjąć, iż zawinienie M. K. nie budzi wątpliwości.

W rozważanym stanie faktycznym – zaszyły przesłanki do takiej formy reagowania na czyn zabroniony, jaką przewiduje art. 66 § 1 kk. Zgodnie z przywołanym przepisem sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Jednocześnie nie zachodzi przeszkoda do skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania jaką jest zagrożenie karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Analiza społecznej szkodliwości czynu dokonana przez pryzmat komponentów wskazanych w art. 115 § 2 kk uprawnia do przyjęcia, że jego stopień nie jest znaczny. Oskarżony złamał ważną regułę uczestnictwa w ruchu drogowym i rzeczywiście spowodował zdarzenie o poważnych następstwach, ale do rozmiaru wyrządzonych szkód przyczyniło się także rażąco niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego. E. W. poruszał się nieoświetlonym rowerem, przy ograniczonej widoczności, a przy tym sam popełnił kardynalny błąd, o którym z doświadczenia życiowego wiadomo, że jest plagą na polskich drogach. Zamiast dostosować się do znaku drogowego oraz do powszechnie znanego zakazu przejeżdżania przez przejście dla pieszych wjechał na nie wprost na nadjeżdżający samochód. Na pokrzywdzonym, jako pełnoprawnym uczestniku ruchu drogowego także spoczywał obowiązek zachowania określonych standardów ostrożności przy poruszaniu się po przejściu dla pieszych, których nie dopełnił. Każdy uczestnik ruchu korzystający z dróg publicznych powinien okazać zdrowy rozsądek i choćby minimalną troskę o własne bezpieczeństwo, także wówczas, gdy przysługuje mu prawo pierwszeństwa. Słusznie bowiem podkreślił biegły M. R., że o niewłaściwym zachowaniu kierowcy niejednokrotnie decydować mogą okoliczności nadzwyczajne – zasłabnięcie, czy nagła awaria pojazdu. Byłoby więc nieuczciwie obarczać konsekwencjami zdarzenia z 10 lutego 2016 r. wyłącznie oskarżonego.

Nadto, oskarżony dopuścił się przestępstwa nieumyślnego, co przekładać się musi na ocenę jego sfery motywacyjnej, w szczególności postać zamiaru i pobudki działania. Niezależnie od tego, w ramach popełnionego czynu również nieumyślnie naruszył zasady prawa ruchu drogowego, bowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że świadomie i celowo zignorował nakaz uważnej obserwacji przedpola jazdy i zachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych. Na wypadek zareagował właściwie okazując pomoc pokrzywdzonemu, oczekując razem z nim na przyjazd pogotowia oraz odwołując jego rower do domu. W toku postępowania sądowego skłonny był dostrzec swoje błędy oraz zrozumieć ich następstwa, a akcentowanie niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego było nie tylko trafne, ale i stanowiło realizację prawa do obrony. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego wyznaczone jego postawą, uregulowanym trybem życia stwarzają podstawy do przyjęcia, że ma on prawidłowo wyrobione poczucie odpowiedzialności i mimo warunkowego umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Nadto, M. K. nie tylko jest sprawcą nie karanym wcześniej za przestępstwo umyślne, ale jest osobą, której w ogóle po raz pierwszy przytrafił się konflikt z prawem. Ma wystarczające umiejętności i predyspozycje do tego, by krytycznie przeanalizować swoje postępowanie, rozważyć jego skutki, możliwe konsekwencje i pomyślnie przeżyć proces resocjalizacji w warunkach probacji. Nie ma zatem potrzeby, by sięgać do surowszej represji prawno – karnej, tym bardziej, że warunkowe umorzenie postępowania oznacza obalenie domniemania niewinności. Podejmując taką decyzję sąd ustala, że sprawca dopuścił się przestępstwa, którego popełnienie mu zarzucono, a wyrok warunkowo umarzający postępowanie powoduje konieczność rozstrzygnięcia także o istniejącej szkodzie, o czym stanowi wyraźnie art. 67 § 3 kk. Realizując postulat zabezpieczenia w postępowaniu karnym słusznych praw pokrzywdzonego przestępstwem Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek częściowego zadośćuczynienia, uwzględniając rozmiar konsekwencji psychicznych i fizycznych wyrażająca się w cierpieniach i niedogodnościach, jakich w rezultacie

zachowania sprawcy doznał pokrzywdzony. Wprawdzie pokrzywdzony w bardzo wysokim stopniu przyczynił się do doznanej szkody, ale nie zmienia to faktu, że zachowanie oskarżonego również stało w bezpośrednim związku przyczynowym z rozległymi i bolesnymi obrażeniami E. W.. W ocenie Sądu nie zachodziły podstawy, aby dolegliwość płynąca z wyroku zwiększać poprzez orzeczenie dodatkowo także świadczenia pieniężnego. Stosowanie do treści art. 627 kpk od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zasądzono kwotę rekompensującą poniesione wydatki, a o kosztach postępowania rozstrzygnięto w myśl art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 628 pkt 2 kpk. Opłatę wymierzono na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223), przyjmując, że jej najniższa możliwa wartość będzie w okolicznościach sprawy wystarczająca.